

Monika KACZOR
Uniwersytet Zielonogórski

Nieetyczne zachowania językowe w dyskursie migracyjnym

Streszczenie

Nieetyczne zachowania językowe w dyskursie migracyjnym powinny być rozpatrywane na poziomie treści i formy przekazu. Za pomocą stygmatyzacji, etykietowania i stereotypów w analizowanym sporze pokonuje się przeciwnika – Innego/Drugiego/Obcego, wzbudzając w odbiorcy nienawiść, obrzydzenie czy strach.

Słowa kluczowe: zabiegi dehumanizacyjne, etykietowanie, stereotyp, stygmatyzacja, moralność, etyka.

W dyskursie migracyjnym¹ pojawił się specyficzny sposób komunikacji, który niszczy relacje międzyludzkie². Sprowadza je do poziomu hie-

¹ Na potrzeby tego artykułu dyskurs migracyjny rozumiem jako określoną formę organizacji wypowiedzi, która dotyczy znaczenia (nie)etycznej dyskusji na temat migrantów.

² „Internetowa przestrzeń publiczna w sprawie imigrantów w Polsce została zawłaszczona przez język nienawiści, istne «tsunami fekaliów». To już nie jest miejsce do rozmowy. Przyzwalając na chamstwo, tracimy wszyscy. Trzeba uderzyć w dzwon na trwogę. Wszyscy tkwimy w tym szambie – napisaliśmy w «Tygodniku» w ubiegłym tygodniu. – Język nienawiści wobec imigrantów wylewa się bezkarnie zewsząd. Dowolny temat, dowolne forum (byle dość popularne) i zaczyna się bluzg, z nieodzownym chamskim refrenem. [...] Tkwimy w szambie. Szambo przelewa się przez fora internetowe, blogi, a nawet serwisy społecznościowe. Płynie w nim pogarda i nienawiść we wszelkich jej przejawach: od antysemityzmu i rasizmu po prostackie groźby. [...] Zakaz «mowy nienawiści» nie ma więc chronić jakości debaty publicznej i solidarności społecznej, ale służyć wprowadzeniu cenzury wobec krytyki zaawansowanego liberalizmu. Co więcej – ma ją moralnie dyskredytować przez łączenie z rasizmem czy antysemityzmem», *Bezkarna nienawiść*, „Tygodnik Powszechny”, 9.05.2016.

rarchiczności, dominacji, posiadania władzy, wywierania presji, które przekreślają podmiotowość człowieka i powodują, że człowiek staje się narzędziem do realizacji jakiś celów (Stroińska www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa). Z takiego sposobu budowania relacji międzyludzkich trudno wyeliminować język przemocy (Worsowicz 2013, 98–111).

Dyskurs migracyjny, który ma nie tylko wymiar humanitarny i ludzki, ale również międzynarodowy, europejski, globalny, militarny – pokazał, że coraz silniejsze są procesy indywidualizacji moralności i etyki oraz zmiany społeczno-kulturowe i społeczno-moralne dokonujące się w świadomości społeczeństwa. Spór wokół migrantów niesie ze sobą określony obraz świata i wszechogarniającą interpretację ludzkiego doświadczenia; ma egzystencjalny, ale także moralny i etyczny charakter. Ta dyskusja wyraźnie uświadomiła, że człowiek jest istotą społeczną. Także natura jego poznania ma nieusuwalnie społeczny charakter.

Celem artykułu jest omówienie redukcyjnych zabiegów językowych, które funkcjonują w dyskusji na temat imigrantów³. Bazę materiałową stanowią artykuły z „Tygodnika Powszechnego”⁴ utrwalające spór wokół imigrantów, w których zwraca się uwagę na brak etycznego stylu wypowiedzi dotyczących obrazu osób pod przymusem opuszczających swój kraj⁵. Językowe mechanizmy poniżające, o których piszą autorzy artyku-

³ Artykuł jest kontynuacją moich rozważań zawartych w tekście *Etyczny aspekt stylu wypowiedzi w „Tygodniku Powszechnym”* (na przykładzie dyskursu migracyjnego) – w druku. O tych zagadnieniach pisałam także w artykule „Korytarz humanitarny”. *Słownictwo etyczne w dyskursie migracyjnym* (na przykładzie „Tygodnika Powszechnego”) – w druku.

⁴ Są to: *Aktualna strategia Unii: zatrzymać uchodźców na zewnątrz*, 29.02.2016; *Arka zbyt ciasna*, 19.04.2015; *Bezkarna nienawiść*, 9.05.2016; *Bój o wartości*, 7.09.2015; *Co powinniśmy, co możemy*, 10.08.2015; *Czy pomożemy syryjskim chrześcijanom*, 11.05.2015; *Dusza w podróży*, 15.08.2016; *Europa mówi: mea culpa*, 2.10.2015; *Europa nie ma odwagi*, 24.04.2015; *Gość w dom*, 7.09.2015; *Kłody pod migracyjne nogi*, 23.06.2015; *Kryzys migracyjny na Morzu Egejskim*, 10.08.2015; *Krzyk Ewangelii*, 8.07.2015; *Migracyjne wyzwania przed Polską*, 23.06.2015; *Murem w uchodźców*, 31.08.2015; *Nasi bracia imigranci*, 10.08.2015; *Nienawiść w praktyce*, 19.10.2015; *Nie postawisz u nas stopy*, 8.11.2015; *Nielegalni przyjaciele*, 7.03.2016; *Niezbędni i niechciani*, 30.09.2013; *Ostatnia granica*, 8.05.2015; *Polska czująca*, 12.09.2015; *Pospolite ruszenie*, 23.08.2015; *Poza sferą komfortu*, 24.07.2016; *Ryzykowna hojność państwa*, 1.04.2013; *Sieć nienawiści*, 27.12.2014; *Także Polska powinna wziąć odpowiedzialność za los migrantów*, 20.04.2015; *To nie jest kraj dla śniadych ludzi*, 08.02.2016; *Tułacze Morza Egejskiego*, 3.04.2016; *Uchodźca, mój bliźni w płomieniach*, 15.03.2015; *Uchodźcy i migranci zmieniają Europę*, 7.08.2015; *„Umrzeć z nadziei: modlitwa za uchodźców”*, 7.09.2015; *Unia zamyka granice przed migrantami*, 22.06.2015; *Z dżungli do dżungli*, 1.11.2015; *Zapomniana perspektywa*, 2.10.2016; *Zaproście ich do stołu*, 24.04.2016.

⁵ „Określenia w kwestii mowy nienawiści: «kto publicznie nawołuje...», «kto publicznie propaguje...», «kto publicznie znieważa...» są wystarczające. Problemem jest bagateli-

łów w „Tygodniku Powszechnym”, wyrażają się w znakach przypisywanego potępienia, sile uprzedzeń i formowaniu negatywnej tożsamości⁶.

We wspomnianym czasopiśmie wzięto pod uwagę fakt, że dyskusja na temat imigrantów ujawniła rozpad ładu aksjologicznego w wymiarach społecznych. Uznano, że dokonuje się coś, co można nazwać autonomizacją lub indywidualizacją moralności. Człowiek we własnym zakresie konstruuje swój świat wartości i norm moralnych, który dla niego jest obowiązujący i który stara się respektować w życiu codziennym.

Oceniając sposób mówienia na temat imigrantów, autorzy tekstów podkreślają, że nieetyczne zachowania językowe są wyrażane w deskryptywnych i nierzadko ewaluatywnych formach, które mogą mieć wpływ na postrzeganie Innych/Drugich/Obcych i kreowanie postaw wobec ich rzeczywistości społeczno-kulturowej (Puzynina <http://www.etykaslowa>).

zowanie mowy nienawiści w stosunku do imigrantów i owa powracająca w orzeczeniach fraza o «znikomej szkodliwości» czynu. Trzeba skończyć z wyrokami mówiącymi o niskiej szkodliwości czynu. Te czyny szkodzą przestrzeni społecznej”, *Pospolite ruszenie*, 23.08.2015.

⁶ „Na jednym z transparentów niesionym przez kogoś podczas krakowskiej demonstracji wyrażającej solidarność z ludźmi uciekającymi przed wojną przeczytałem enigmatyczne hasło: «Imigranci? Ludzie!». Odczytuję to jako apel o refleksję nad językiem, którego używamy mówiąc o uchodźcach. Czytaliśmy już bowiem o «hordzie», «tłumie», «fali» czy «tabunie», który «koczuje», «okupuje», «przedziera się», «zalewie Europy śmieciem ludzkim». Więcej nawet: pociągi, którymi podróżują uchodźcy nazywa się «transportem». Skojarzenia są jednoznacznie. Za «tłumem» – niestety – nie kryje się konkretna historia konkretnego człowieka. «Tłum» narzuca anonimowość. Nie doświadczamy dramatu ludzi, którzy stają się dla nas «falą uchodźców», więc nie traktujemy ich po ludzku. [...]

Sobotnie demonstracje przyniosły jeszcze kilka innych haseł, których nie powstałoby się dobry redaktor. W Warszawie demonstrowano pod celnym transparentem: «Polska czująca». W Krakowie: «Chcę Arabkę za sąsiadkę» czy «żaden człowiek nie jest nielegalny». [...] Stawianie wymagań uchodźcom, którzy są upokorzeni, przerażeni, zdziwieni naszą reakcją na ich wizytę, jest odbieraniem im godności. Uchodźca, wbrew pozorom, nie musi chodzić w podartych butach, nie musi wyrzucać swojego smartfona, nie musi mieć na twarzy wyrysowanej pokory. Nie wymagajmy, że będzie całował nas po rękach świetny architekt, gdy wygrzebiemy na strychu starą, podartą kurtkę i damy mu ją oczekując wdzięczności. [...]

Przeważa lub występuje wyłącznie mówienie o nich jak o «masie», przy czym jest to albo masa «nieszczęśników, którym jesteśmy winni współczucie i solidarność», albo masa «zagrożających najeźdźców» czy «dziczy», w każdym razie elementu obcego i wrogo nastawionego do nas, Europejczyków. Albo masa ludzi wkręconych, zmanipulowanych i użytych przez kogoś przeciw komuś. Ta trzecia opinia, pomijając mówienie o nich per «masa». [...] Godność i wołanie o godność dla imigrantów jest odpowiedzią na pewną wspólnie ludzką właściwość, mianowicie na podatność na poniżenie”, *Polska czująca*, 12.09.2015.

edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa). Wszystko to raczej nie skłania do tolerancji (rozumianej jako przyzwolenie na wyznawanie i głoszenie przez innych poglądów, z którymi się nie zgadzamy, oraz na praktykowanie przez nich sposobu życia, którego nie aprobujemy). Chęć obrony własnej tożsamości, ale także troska o ostateczny los innych ludzi (zagrożony w przypadku szerzenia się poglądów fałszywych i niewłaściwych sposobów życia) to społeczne motywy nietolerancji.

Prowadzone dyskusje w „Tygodniku Powszechnym” zmierzają również do stwierdzenia, że nieetyczne zachowania językowe wobec imigrantów wiążą się z nieumietnością przekraczania własnego (społecznego) egocentryzmu, rozpoznania rozmaitych społecznych problemów będących źródłem trudności w akceptacji Innych/Drugich/Obcych, a nawet agresji wobec nich (Bralczyk, <http://www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/>). Można przypuszczać, że brak tolerancji⁷ bywa często spowodowany niezdolnością do sprostania trudnym wymogom konfrontacji z innością, co sprzyja budowaniu świata zamkniętego na drugiego człowieka.

Stygmatyzacja

Zdaniem autorów artykułów w „Tygodniku Powszechnym” jednym z niepożądanych zachowań językowych w dyskursie migracyjnym jest **stygmatyzacja** (Czykwin 2008; Szewetkowska 2006; 2009; Kleck, Hebble, Heatherton 2008; Goffman 2005), która przyjmuje cechy uprzedzenia, dyskryminacji, eksterminacji, wykluczenia i naznaczania społecznego (Pawlica 2001), przez co odbiera tożsamość jednostkom i grupom społecznym, nadbudowując negatywne cechy. Odgrywa ona istotną rolę w konstruowaniu językowego obrazu rzeczywistości społecznej i kulturowej. Ze zgromadzonego materiału wynika, że stygmatyzacja jest wyrazem swoistego rodzaju kontroli społecznej, która przejawia się w specyficznej reakcji na określone cechy i własną odrębność określonej jednostki lub grupy społecznej. Fakty, cechy piętnujące, dane personalne,

⁷ „Żadne zdobycze nie usprawiedliwiają pogardy dla człowieka, nienawiści, braku tej solidarności, w której wyraża się humanizm. [...] Trzeba każdego traktować indywidualnie, bo dramat każdego człowieka jest inny. Emigrant to człowiek, czasami pogubiony, sfrustrowany, zasługuje na tolerancję. [...] Odczłowieczone zasady są do przyjęcia w matematyce, ale nie wobec człowieka. [...] Uważam, że człowiek stanowi najważniejszą wartość. To ludzkiej godności ma służyć tolerancja, dlatego zawsze warto bronić ludzi, którzy znajdują się w skrajnych sytuacjach”, *Unia zamyka granice przed migrantami*, 22.06.2015.

pozwalające wyróżnić, rozpoznać, zidentyfikować tę grupę społeczną, prowadzą do budowania nowej (innej?) tożsamości wokół jej piętna i skutkują wzbudzaniem lęku, zwiększaniem dystansu, a nawet reakcjami potępienia społecznego (Goffman 2005; Pilch 2006).

Takie określenia, jak np. *brudasy pier***, szkodniki, dżunglowy, grupa przestępcza, robactwo, szczury, banderowcy, Murzyn Bambo, włochaci krewni, biedak drugiej kategorii, ludzie z zaburzeniami, zezwierzęceni, nawałta bolszewicka, ludzkie odpady, podludzie, złe wiatry, dziady, czarnuchy, zafofani, dzikusy, pasożyty, ciała obce, śmiercionośne wirusy, barbarzyńcy, ludzie z doświadczeniem kryzysu psychicznego, dzikie bestie, współcześni Hunowie o bardzo niskiej kulturze, trucizna śmiercionośna, ziele szatańskie, trupy śmierdzące* przywołują nienawiść i są jaskrawym przykładem stygmatyzacji (Głuszkowski 2008) i karykaturalnego upokarzania rzeczywistości ludzkiej.

Dyskusje mające charakter publiczny pokazują, że cecha piętnująca (deprecjonująca), postrzegana jako naganna i wyróżniająca określoną grupę społeczną w sposób niekorzystny, jest stosunkowo często związana z piętnem tożsamości i odniesieniami społecznymi, co prowadzi do przyporządkowania jej do określonej kategorii społecznej. W szczególności awersję wzbudzają nieakceptowane (odmienne, inne) cechy charakteru uważane za wady (np. nieprzystosowanie społeczne, nieodpowiednie działania społeczne), cechy związane z pochodzeniem (rasa, język, strój, obyczaje, kultura, religia, zdolność komunikowania się z grupą, z którą wchodzi się w interakcje społeczne). Znaczna część tych znaków stygmatyzowanych wpływa na procesy komunikowania się i adaptacji społecznej otoczenia z naznaczoną grupą społeczną. Wywołuje obawy przed zakłócaniem ładu społecznego, naruszeniem uznawanych norm moralno-społecznych i obyczajowych.

Autorzy przywołanych tekstów prasowych dowodzą, że etykiety słowne (etykiety stygmatyzujące) wiążą się z uprzedzeniami, które wynikają z awersji i lęku przed tym, co budzi społeczną repulsję. Sprzeciw wobec wielokulturowości służy wyklarowaniu podziału my – obcy, ustanowionego przy pomocy kategorii etnicznych. Stygmatyzacja Innych/Drugich/Obcych to przerażenie prawdziwym „ciałem obcym”.

Stereotyp społeczny

Kolejnym zabiegiem językowym, opartym na silnie pozytywnych lub negatywnych wyobrażeniach na temat imigrantów, jest **stereotyp (społeczny)** (Pilch 2006). Autorzy artykułów w „Tygodniku Powszechnym”

potwierdzają, że ogólnie stereotyp funkcjonuje jako konstrukt mający pozornie charakter czysto poznawczy. Ma on dostarczać wiedzy o pewnej grupie osób, ale ta wiedza w dyskusjach na temat imigrantów jest częściowo pozorna, częściowo fałszywa i właściwie zawsze zbyt ogólna, np. rości sobie prawo do opisywania całej grupy, a w rzeczywistości opisuje tylko jej część. Wynika to z tego, że na co dzień społeczeństwo potrzebuje informacji prostej, którą da się łatwo i szybko przekazać innym.

Stereotypowe wyobrażenia w dyskursie migracyjnym ujawniają skrajne negatywne oceny wobec określonych grup społecznych, a także silne uczucie dezaprobaty, uprzedzenia, nietolerancji, dyskryminacji wobec nich⁸. Podstawą tworzenia takich wyobrażeń są pobieżne, niepogłębione obserwacje i bezpodstawne uogólnienia cech, które zniekształcają obraz poznawczy imigrantów. Pod wpływem emocji kształtuje się zdeformowany, uproszczony, skrótowy i niezgodny z rzeczywistością obraz tego, co wydaje się prawdziwe i charakterystyczne dla otaczających osób.

W medialnej dyskusji prowadzonej na łamach „Tygodnika Powszechnego” autorzy artykułów dowodzą, że w stereotypach przejawiają się uprzedzenia wobec ludzi innego koloru skóry, żyjących według innych zasad i obyczajów, wzorów społecznych zachowań. W przekazach medialnych utrwała się zabarwiony wartościująco schematyzm myślowy w odniesieniu do imigrantów, którym przypisuje się wyselekcjonowane cechy społeczno-kulturowe. Nasycenie wypowiedzi medialnych negatywnym i intensywnym wartościowaniem, które również wynika z postawy afektywnej, prowadzi do kategoryzacji ludzi i uproszczonych czarno-białych obrazów świata, a także do procesów atrybucji⁹.

⁸ Wskazują na to takie przykładowe określenia, do których nawiązują autorzy artykułów we wspomnianym czasopiśmie społeczno-kulturalnym: *komory czekają od lat, przydałby się Hitler w tych czasach, zrobiły porządek, swołocz i bydło powinni z automatów do nich walić zanim za późno nie będzie, nie jestem rasistą ale asfalt powinien leżeć na swoim miejscu, lać w te szmatogłowie tylko patrzeć czy równo puchnie, tych brudasów to powinno się publicznie rozstrzeliwać, wieszać i ścinać! Nie mam nic do obcokrajowców z wyjątkiem ich, zresztą... jak powstanie jakaś dzielnica chętnie się tam wybiorę z butelkami benzyny i pałą, niech zdychają ciapaci śmiecie, dostaną piękną szubienicę od polskich obywateli, jak zostaną wpuszczone te ścierwa do naszego kraju, przyjąć chyba na Majdank albo Oświęcim, Bahaha coś pięknego! Oby więcej tego ścierwa zdychało, Jestem za niewolnictwem czarnucha na łańuchu wyprowadzać na spacer coś pięknego jak będzie warczało to kłamra w łeb i spokój bo psami poszczuję (pisownia oryginalna).*

⁹ „Jeśli wolno publicznie nawoływać do nienawiści przez wypowiadanie takich sformułowań, jak: «ich miejsce jest w kominie», «wpuścić ich w kanał», «do gazu ich», «trzeba ich ścinać jak zwierzynę łowczą», to w istocie mówi się, że można więcej, niebezpiecznie przesuwać granice tego, co dopuszczalne w sferze publicznej. W tym przy-

Negatywna reakcja na dostrzeganie odmienności czy zagrożenia skutkuje tym, że odmawia się praw i równego traktowania Innym/Drugim/Obcym. Upowszechnianie sądów o negatywnych atrybutach osób przynależnych do określonych grup społecznych prowadzi do agresji, a także do segregacji i budowania poczucia odmienności. Stereotyp podtrzymuje niechęć, nieufność, pogardę¹⁰, a nawet drwinę (Cegieła 2012, Bralczyk, www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/).

Zaostrzanie dyskusji wokół kryzysu migracyjnego wynika również z niezachowania wrażliwości na głębokie wartości osoby i szacunku dla ludzkiej godności. Spora część dyskusji ma charakter konfliktu, który nie upoważnia do pogardy, nienawiści i użycia przemocy. Te dyskusje dały szansę zaobserwowania, w jaki sposób odchodzi się od zasad humanistycznego porządku życia społecznego. W nich szuka się potwierdzenia dla wartości decydujących o godności osoby ludzkiej, istotnych dla relacji międzyludzkich: człowieczeństwa, szlachetności, przyjaźni, uprzejmości, dobra, sprawiedliwości, pokoju, braterstwa, a które, jak potwierdzają to spory, są niweczone w wyniku wyzbywania się, pomijania lub pozbawiania wartości osobowych. Skutkuje to moralnymi wyborami przeciw człowiekowi i walką człowieka o bycie sobą. Wobec tego, gdy w dyskusji nad migrantami pojawiają się sformułowania wskazujące na unicestwienie i poniżenie człowieka takie, jak: *ich miejsce jest w kominie, trucizna śmiercionośna, ziele szatańskie, trupy śmierdzące*, równolegle autorzy artykułów w „Tygodniku Powszechnym” piszą o wynaturzeniu sumień, nieładzie sumień. W szerszym kontekście ta dyskusja dowiodła, że takie praktyki słowne są czymś haniebnym, niszczą cywilizację ludzką. Te niegodne postępowania, przynoszące ogólnie potępienie i pogardę, są czymś bardziej hańbiącym dla tych, którzy się tego dopuścili, niż dla tych, którzy doznają krzywdy. Ten spór pomaga uczyć obstawiania przy prymacie jednostki oraz zaangażowania się w obronę pozycji i znaczenia człowieka jako indywidualnej osoby. Konfrontacja sposobów

padku «więcej» może oznaczać przejście od słów do czynów. A zło, jak mówił Marek Edelman, może urosnąć”, *Nienawiść w praktyce*, 19.10.2015.

„Historia pokazuje wciąż na nowo, że mowa nienawiści prowadzi nie tylko do podziałów w społeczeństwie, ale również do aktów przemocy wobec poszczególnych osób, a także do masowych mordów. Obojętność wobec mowy nienawiści to «moralne samobójstwo». Aby zrozumieć dynamikę, którą mowa nienawiści może zapoczątkować, powinniśmy się uczyć na przykładzie holocaustu i jego źródeł. Holocaust był możliwy tylko ze względu na to, że odhumanizowano Żydów. Inaczej tysiące ludzi nie mogłyby się dołączyć do uprzemysłowionego mordowania”, *Bezkarne nienawiści*, 9.05.2016.

¹⁰ Por. raport *Mowa nienawiści, mowa pogardy*. Wersja elektroniczna publikacji jest dostępna na stronie programu Obywatele dla Demokracji: http://bit.ly/Raport_Mowa_nienawiści. Artykuł na temat raportu ukazał się w Portalu Onet.pl: http://bit.ly/Polacy_i_mowa_nienawiści_Onet.

pojmowania moralności i etyczności ujawniła, że człowiek ma wartość wyższą niż jakakolwiek instytucja, racja stanu czy interes ekonomiczny. Dyskusja wyostrzyła ten obraz: stawia sobie jako cel zachowanie szacunku dla osoby w konkretnych uwarunkowaniach współczesnego świata, czy wręcz mimo tych uwarunkowań.

Etykietowanie

Kolejną praktyką językową, dającą się zaobserwować w sporze na temat imigrantów, jest **etykietowanie**, w której to praktyce już nie tylko odrywa się życie od wartości i sensów, ale niszczy podstawowe związki między faktem i jego relacjonowaniem, co koliduje z potrzebą otwartości wobec drugiego człowieka – Innego/Drugiego/Obcego. Przestrzeń aksjologiczną, moralną oddziela się od reszty życia, co prowadzi do utraty obiektywizmu w myśleniu i ocenianiu rzeczywistości.

W tej moralnej debacie prowadzonej w „Tygodniku Powszechnym” dowodząco, że etykietowanie to zabieg nastawiony na postawę zamkniętą, bez gotowości do podjęcia dialogu, która służy definiowaniu jednostki czy grupy społecznej. Zamknięcie na jakikolwiek dialog na poziomie opinii publicznej też jest formą przemocy. Niestety, zdarza się, że zaczyna się wtedy – świadomie lub nie – obniżać znaczenie jednostki (grup społecznych) i uważać innych za zamkniętych, czyli gorszych (Czykwin 2005). Takie ataki słowne nie niosą żadnej informacji, są obraźliwą etykietą z powodu „problemu bycia innym”, sposobem odstraszenia, który ma sprawić, żeby ludzie będą trzymali się od tych gorszych (których pokazuje się w roli agresora) jak najdalej. Stąd etykietowanie prowadzi do budowania stereotypów.

W tej moralnej debacie na temat imigrantów wzięto pod uwagę istniejącą różnicę między etykietą a tożsamością. Chodzi przede wszystkim o potrzebę odrywania (neutralizowania) tych upraszczających etykiet, ponieważ w ten sposób kwestionuje się zasadność pośpiesznych sądów na temat innych i wzmacnia się ich prawdziwą tożsamość.

Dla przedstawianej dyskusji we wspomnianym czasopiśmie ważne jest to, że etykietowanie innych/gorszych było określane jako „błędne, selektywne, zniekształcone myślenie”, które sprowadza się do stawiania znaku równości między ogólną, powierzchowną opinią a człowiekiem, jego zachowaniem i sytuacją, w której się znalazł¹¹. Podkreślano, że

¹¹ „Nędza i poniżenie odbierają im niekiedy szacunek do samych siebie i innych. Czasem nie znają innego języka współżycia niż przemoc. Zwracają światu to, co od niego dostali. Wykluczonymi targają namiętności, z którymi my, z lepszej strony życia, wcale

nadawanie komuś negatywnej etykiety prowadzi do odrzucenia i uprzedzeń, pogłębionej wrogości, utrudnia porozumiewanie. Interesowne podejście do ludzi wykluczonych poza tym, że nie przynosi żadnego rezultatu, jest też ich odczłowieczaniem, odbieraniem im godności, w jakimś sensie niewolnictwem – uwiązaniem w formie. Służy deprecjonowaniu grup społecznego wykluczenia¹².

Zabiegi dehumanizacyjne

W dyskursie migracyjnym jest widoczna również walka o taki sposób myślenia, w którym fenomen osoby stanowi centrum i punkt wyjścia dla wszelkich analiz oraz interpretacji całej rzeczywistości. Taka postawa może wynikać z przeświadczenia, że nie istnieją godziwe cele, dla których osiągnięcia można by ryzykować krzywdę ludzką. Akcentuje się więc potrzebę **personalizmu**, który dowartościowuje zarówno osobę, jak i społeczeństwo. **Norma personalistyczna** jest odpowiedzią na zabiegi **dehumanizacyjne**, w których godność osoby ludzkiej (Laskowska 2011) nie jest podstawą powinności moralnej; godności, która wymaga uznania i respektowania z racji samej właśnie godności bycia człowiekiem. Szacunek okazywany osobie ludzkiej (konkretnej osobie, ale też generalnie „im”) to miernik kultury, więcej: to probierz człowieczeństwa. Wobec tego w analizowanym sporze pojawiają się i takie wypowiedzi¹³.

„Tygodnik Powszechny” zwraca uwagę na to, że wulgarnie szydzi się, ośmiesza się i kpi z imigrantów jako grupy społecznego wykluczenia, zapominając o równej godności wszystkich ludzi. Są oni (bezkarnie) poniżani fizycznie, społecznie, psychologicznie i duchowo w poczuciu, że jest

nie chcemy wchodzić w interakcje. Spotkanie z nimi nie musi być pełną wzajemnego zrozumienia rozmową o trudnym życiu na dnie. Bywa, że w ruch idzie pięść, nóż, pistolet”, *Krzyk Ewangelii*, 8.07.2015.

¹² „Odnoszę wrażenie, że zachodni humanizm się zaciął. Jak postrzegać innego? Czy to zwierzę, czy człowiek? Identycznie pytanie zadawał sobie Robinson na temat Piętaszka. Jesteśmy w tej samej sytuacji: jak zdefiniować uchodźcę? Jeśli to zwierzę – trzeba je odgrodzić i zabić. Jeśli człowiek – przesunąć się i zrobić trochę miejsca”, *Co powinniśmy, co możemy*, 10.08.2015.

¹³ „Praktyki stosowane wobec uchodźców są czymś haniebnym, zakazają cywilizację ludzką; bardziej hańbią tych, którzy się jej dopuszczają, niż tych, którzy doznają krzywdy przez moralne wykluczenie, odbieranie fundamentalnych uprawnień. [...] Kategoryzacja społeczna jest efektem faworyzowania «swoich» lub deprecjonowania «obcych». Efekt ten może w znaczący sposób kształtować relacje międzygrupowe i być podstawą dla późniejszego wykluczenia danej grupy społecznej poza krąg obowiązującego ludzkich reguł gry”, *Krzyk Ewangelii*, 8.07.2015.

się „innym”. Marginalizacja wyraża się tym, że inność budzi strach, pogardę, a nawet obrzydzenie. Warto wspomnieć, że pod hasłami walki z dyskryminacją, nierównością i wykluczeniem społecznym pojawiały się takie przykładowe wypowiedzi imigrantów, jak: *Zróbcie nam miejsce w waszym życiu; wasza obojętność to dla nas wyrok; chodzi o osoby inne od „nas” – nie chore czy złe, po prostu odmienne, jak każdy z nas jest odmienny jeden od drugiego*. Pierwszy krok do dyskryminacji to polaryzowanie ludzi wedle kryterium „nasz” i „nie nasz”. Bardzo groźnie brzmi posługiwanie się słowem: „inni”/„obcy”/„gorsi”¹⁴.

Dyskryminacja to zło, a zło kusi, uwodzi, zazwyczaj chytrze pod pozorem dobra, ochrony przed „złem”. Ale zło można rozpoznać. Przeważnie po języku, bo przezeń wyraża się myśl, a ta, wypowiedziana, zaczyna działać i oddziaływać. Oznacza wyrzucenie człowieka poza społeczność, izolację, bolesne odczucie budzenia w innych odrazy i lęku. Jest symbolem cierpienia związanego z napiętnowaniem, odrzuceniem przez grupę.

Pojęcie inności, inne – czyli obce – staje się często synonimem zła, utożsamiane jest z szeregiem negatywnych zjawisk i obarczane odpowiedzialnością za to, czego doświadczają członkowie danej społeczności (choroby, ubóstwo, konflikty, akty przemocy). Publicznie potępia się określone grupy społeczne poprzez uzewnętrzniania jakiejś cechy, jakiegoś stanu lub jakichś emocji, które są dla nich charakterystyczne.

* * *

Publiczna dyskusja na temat migrantów na łamach wspomnianego tygodnika społeczno-kulturalnego pokazała, że używanie metafor „schizofrenicznych”, „psychiatrycznych” czy „klinicznych”, epitetów w stosunku do mniejszości, innych narodowości i ras – kształtuje myśli, a nawet i zachowanie¹⁵. Użytkownicy języka łatwiej rzucają oskarżycielskie słowa, niż np. biją. W tym sporze troska o sferę zachowań jest bardziej eksponowana niż troska o sferę języka, bo konsekwencje, również praw-

¹⁴ „Dyskryminacja społeczna, czyli skłonności do napiętnowania określonych ludzi po prostu dlatego, że są do spychania ich na marginesy czy wręcz do pogardzania nimi. Dyskryminacja rozkwita, gdy w społeczeństwie brak solidarności. W ten sposób zostaje ustawiony front: ci, którzy mają wystarczającą siłę, by swoje oceny prawdziwości przeforsować, są górą, natomiast ci inni, słabsi, gorsi, muszą ulec, nie można uznać ich za równoprawnych”, *Niezbędni i niechciani*, 30.09.2013.

¹⁵ „Pytanie, czy słowo może być ciężkim przestępstwem, jest jednak uzasadnione. Czym innym jest przemoc fizyczna, a czym innym najcięższe nawet obelgi. [...] Chodzi wyłącznie o to, by ludzie, którzy różnią się od siebie, nie pluli jadłem na widok kogoś, kogo nie lubią”, *To nie jest kraj dla śniadych ludzi*, 8.02.2016.

ne, np. za pobicie, widzimy wyraźniej niż za obrażanie słowem¹⁶. W używanych obraźliwych słowach wyraża się postawa złości, irytacji, lęku i nienawiści¹⁷. Wynika ona ze sposobu myślenia, że określone grupy ludzi nie mają takich samych praw jak inne. Mowa nienawiści wyraża taką postawę wobec drugiego. Jest przemocą, gdyż zawiera intencje wyrażenia krzywdy. Używają jej grupy dominujące, które przemawiają z pozycji siły (Cegieła 2014).

Zdaniem autorów artykułów, „język szakala” (Rosenberg 2014) jest symbolem nieetycznego sposobu mówienia w analizowanym sporze publicznym. Polega na uogólnianiu, ocenianiu, etykietowaniu, porównywaniu z innymi, co powoduje, że druga strona robi coś ze strachu przed osądem. Operuje przymusem, nakazami, zakazami, językiem ocen, który pozornie zaspokaja potrzeby, ponieważ obrażani ludzie też sięgają po przemoc. Przeciwnieństwem takiego sposobu mówienia jest „język żyrafy” (Rosenberg 2014), o który upominają się piszący w „Tygodniku Powszechnym”. Jest oparty na uczuciach i potrzebach. Wsłuchuje się w nie i do tego dostosowuje działanie. Osoba, która go używa, nie uogólnia, lecz zaznacza „ja uważam”, „według mnie”. To moja opinia, a nie jedyna słuszna prawda. Łatwiej to przyjąć. Odwołuje się do wspólnego wszystkim ludziom doświadczenia empatii. Za pomocą tego języka widzi się więcej i dalej; można osiągnąć to, na czym zależy w sposób bezinwazyjny i jednoznaczny. Jeśli w języku nie są brane pod uwagę potrzeby i uczucia ludzi, jeśli komuś odbiera się prawo do wyrażania jego prawdy – rodzi to przemoc i buduje emocjonalną narrację, zagrzewając do walki z wyimaginowanym i wulgarnie opisanym wrogiem.

Nieetyczne zachowania językowe w dyskursie migracyjnym powinny być rozpatrywane na poziomie treści i formy przekazu. Za pomocą

¹⁶ „«Komentuj. Nie obrażaj»: czysta woda płynie, ale płynie pod brudną pianą, unoszącą się na wierzchu i przez to najbardziej widoczną. [...] Język mediów ma wielki potencjał do budowania komunikacji międzyludzkiej. [...] Język pogardy i linczu wobec imigrantów funkcjonuje w przestrzeni publicznej i nikt nie protestuje. To tak, jak z obelżywymi wobec mniejszości napisami na murach: powstają wszędzie, nie tylko w Polsce, ale u nas ludzie nie reagują. Milcząco godzimy się na zawłaszczanie przestrzeni publicznej. [...] A przyzwolenie na brutalną grę jest przecież łatwym sposobem podgrzania atmosfery. [...] Gdy w jakimś miejscu panuje kultura, nawet cham zakłada garnitur”, *Nie postawisz u nas stopy*, 8.11.2015.

¹⁷ „Zdaje się zresztą, że mówienie o goleniu, stryczku i wieszaniu imigrantów podpada w kodeksie pod «stosowanie gróźb karalnych». [...] Tu nie chodzi o polemikę, tylko o zmiążdżenie i zohydzenie tego, którego nie uważa się już za przeciwnika, ale za wroga. [...] Obecnie jesteśmy nieustannie atakowani tego rodzaju retoryką, mającą na celu dehumanizację wroga. Wróg to np. ten, kto roznosi choroby, mówiąc, że imigranci przenoszą różnego rodzaju pasożyty i pierwotniaki”, *Nienawiść w praktyce*, 19.10.2015.

stygmatyzacji, etykietowania i stereotypów w analizowanym sporze pokonuje się przeciwnika – Innego/Drugiego/Obcego, wzbudzając w odbiorcy nienawiść, obrzydzenie czy strach. Podsycanie do niepoznania odmiennej myśli drugiego, jednocześnie dobitnie krytykowanej, również jest formą przemocy. Zrozumienie Drugiego i kompetentna dyskusja – wolna od emocji, stereotypów i przesądów, a oparta na rzetelnym rozpoznaniu sytuacji – reakcje bardziej racjonalne, umiarkowane i niepoddające się emocjom chwili być może zatrzymałyby falę podjudzania do wydawania ostrych osądów aksjologicznych dotyczących migrantów¹⁸.

Można zaryzykować stwierdzenie, że dobrze się stało, iż spór o migrantów stał się częścią dyskursu publicznego, bo to pokazuje, jak za pomocą języka, dalekiego od etyki i moralności, wyrażane są ludzkie problemy. Narracja migracyjna jest jaskrawym przykładem języka aberracji, który z łatwością daje się ocenić negatywnie z punktu widzenia moralnego porządku życia społecznego, bo stanowi zaczyn przemocy i nienawiści. Obrażliwy język, przekraczający standardy ogólnoludzkie, jaki pojawia się w tym sporze, może wytworzyć mentalność przemocy i nienawiści w dużych grupach społecznych.

Rozważania prowadzone w „Tygodniku Powszechnym” pokazują, że język, który nie poddaje się pokusie przemocy, wzbudzania i podtrzymywania nienawiści i okrucieństwa, budowania różnych stereotypów stygmatyzacji i marginalizacji, nie deformuje myślenia społeczeństwa, jest najlepszym przykładem przyjęcia Drugiego/Innego/Obcego także na poziomie środków i metod komunikacji.

Bibliografia

- Bralczyk J., *Brutalizacja języka publicznego*, <http://www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/>
- Bralczyk J., *Scena walki*, <http://www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/>
- Cegieła A., 2014, *Czym jest mowa nienawiści?*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 7–17.
- Cegieła A., 2012, *O retoryce pogardy i wykluczenia w polskim dyskursie publicznym*, „Poradnik Językowy”, z. 9, s. 14–25.

¹⁸ „W ten sposób za pomocą języka półprawdy zożydza się imigrantów, wzbudza obrzydzenie do stosunku do nich, gra na emocjach, wyzwała nienawiści oraz przemoc. Nawet z punktu widzenia prawa moralnego nie można wzbudzać obrzydzenia, nienawiści, zgrozy, strachu czy przerażenia wobec tego, kogo nakreśliło się jako potencjalnego sprawcę zła moralnego”, *To nie jest kraj dla śniadych ludzi*, 8.02.2016.

- Czykwin E., 2008, *Stygmat społeczny*, Warszawa.
- Czykwin E. (red.), 2005, „Gorsi inni” – badania, Białystok.
- Głuszkowski M., 2008, Czym jest stygmat społeczny? Ujęcie całościowe, „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2, s. 139–146.
- Goffman E., 2005, *Piętno: rozważania o zranionej tożsamości*, Gdańsk.
- Kaczor M., *Etyczny aspekt stylu wypowiedzi w „Tygodniku Powszechnym” (na przykładzie dyskursu migracyjnego)* – w druku.
- Kaczor M., „Korytarz humanitarny”. Słownictwo etyczne w dyskursie migracyjnym (na przykładzie „Tygodnika Powszechnego”) – w druku.
- Kleck R., Heble M., Heatherton T. (red.), 2008, *Społeczna psychologia piętna*, Warszawa.
- Laskowska E., 2011, *Godność wśród wartości – rozważania lingwistyczno-aksjologiczne*, [w:] *Nauka – etyka – wiara 2011. New’11 Konferencja Chrześcijańskiego Forum Pracowników Nauki. Dobieszów 23–26 czerwca 2011*, Warszawa, s. 13–22.
- Pawlica B., 2001, *Mechanizmy naznaczania społecznego*, Częstochowa.
- Pilch T. (red.), 2006, *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Warszawa.
- Puzynina J., *Mowa nienawiści a etyka słowa ZES*, <http://www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/>
- Rosenberg M., 2014, *W świecie porozumienia bez przemocy*, Warszawa.
- Stroińska M., *Język to nabita broń*, <http://www.etykaslowa.edu.pl/teksty-dotyczace-etyki-slowa/>
- Szewetkowska K., 2006, *Człowiek stygmatyzowany*, „Edukacja i Dialog”, nr 8, s. 5–6.
- Szewetkowska K., 2009, *Stygmatyzacja społeczna*, „Edukacja i Dialog”, nr 4, s. 56–60.
- Worsowicz M., 2013, *O „duchu stosowności”. Teoria retoryczna a współczesna praktyka medialna*, Łódź.

Unethical Behavior of the Language in the Migration Discourse

Summary

Unethical behavior of the language in the migration discourse should be dealt with at the level of content and forms of communication. Using the stigmatization, labeling and stereotypes in the analyzed dispute the enemy is defeated – Other/Second/Foreign, arousing hate, disgust or fear at the recipient.

Keywords: dehumanization treatments, labeling, stereotype, stigmatization, morality, ethics.